Nr. 4. Lwów, dnia 24. lipca 1886. Rok XIX. Tom XXXIX.

Wychodzi w sobotę każdego tygodnia w objętości jednego arkusza.

Prenumerata wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 złr. półrocznie 2 złr. w. a. w Państwie austryackiem.

W Rossyi rocznie 5 rubli sr. w W. Ks. Poznańskiem 3 talary

Skład główny w Krakowie u *Friedleina*, w Warszawie u *Gebethnera i Wolffa*, w Poznaniu u *Żupańskiego*.

ROLNIK

TYGODNIK
DLA GOSPODARZY WIEJSKICH
ORGAN URZĘDOWY
c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.
Pod redakcyą:
PROF. W. TYNIECKIEGO.

Redakcya i Administracya „ROLNIKA": Ulica Czarnieckiego Ł. 3 Skład główny w księgarni *Gubrynowicza i Schmidta* przy placu katedralnym.

Inseraty zamieszczają się z opłatą 10 ct. od wiersza drobnym drukiem. Dla członków Towarzystwa gospodarskiego liczy się połowę ceny.

Manuskrypta nieumieszczone nie zwracają się. Reklamacye uwzględnia się tylko do wyjścia numeru następnego.

Podatek i renta gruntowa.

(Ciąg dalszy).

Rozważanie powyższe naprowadza bezpośrednio na główną wadę podatku gruntowego, który ją niestety podziela z innymi tak zwanymi dochodowymi podatkami, mianowicie naprowadza nas na jego niezmienność (*Stabilität*), przyczem zaraz odróżnić należy intratę (*Reinertrag*) od dochodu (*Einkommen*). Przykład może być następujący: majątek jakiś daje ze wszystkich swych gałęzi gospodarskich 9000 złr., od czego odpada 6000 zł. kosztów produkcyjnych i 5% od 20000 zł. długu, wtedy intrata z majątku jest 3000 zł. gdy dochód właściciela wynosi tylko 2000 zł.

Jestto właściwością podatków dochodowych, i także np. podatków zarobkowych, że w ogóle przypuszczane bywa istnienie jakiejś czystej intraty i że ta intrata bywa opodatkowywaną bez względu na to, czy z niej wynika istotnie jaki czysty dochód.

Podatek gruntowy opiera się przedewszystkiem na starannym katastrze i bonitacyi pojedyńczych parcel gruntu na ich czystą intratę. Do tego jednak musi się przypuszczać, że w ogóle jest jakaś czysta intrata, jakiś czysty przychód — że ten przynajmniej przeciętnie jest stały, jeżeli nie zwiększający się nawet stopniowo i że w konsekwencyi czynniki intraty są do pewnego stopnia niezmienne, albo że przynajmniej stosunek dwóch głównych czynników nie ulega zmianie. Można też powiedzieć: Podatek gruntowy przypuszcza istnienie przychodu naturaliowego, mogącego się potęgować do granic jeszcze nieznanych; przypuszcza też, że wielka część kosztów produkcyjnych np. ceny robotnika, nie ulega zmianie i nie może się zwiększać, dla drugiego zaś głównego czynnika intraty, dla ceny produktów, windykuje nie tylko dążność do niezmienności, ale owszem jeszcze stałe podnoszenie się (na tej podstawie, że powierzchnia ziemi pozostaje zawsze ta sama, a ludność może się zwiększać *ad infinitum*).

Podatek gruntowy jest nałożony i pobierany bywa bez względu na różne, intratę i dochód nadwerężające przypadłości. Szkody elementarne np. grad, bywają wprawdzie przy bonitacyi do pewnego stopnia uwzględniane (*Gefahrprocente*), ale kornik, *Phylloxera*, chrząszczyk *Colorado*, zgnilizna kartofli, rdza zbożowa i tp. to o tych nie ma mowy. Podatek gruntowy pobierany bywa dalej bez względu na ciężary rzeczowe (*onera parpetua*) jak serwituty, obowiązki publiczne, laudemia i tp., którymi majątek może być obciążony. Ciężary hipoteczne nie bywają przy pobieraniu podatku gruntowego uwzględniane, tak samo, jak przy wymiarze podatku zarobkowego. Jest jednak jeszcze jedna okoliczność, która obok ogólnych wad wspólnych podatkom dochodowym, jeszcze specyalnie podatek gruntowy robi uciążliwym, a jest nią stan wojenny. Na żadnej gałęzi przychodu krajowego nie cięży tak wojna, jak na roli. Otóż pomimo, że jak doświadczenia ostatnich 40 lat pouczają, wojujące strony bezwzględnie się zaopatrują kosztem rolnika w pożywienie, paszę dla koni i drewno wszelakie — pomimo tego podatek gruntowy bywa pobierany, chociażby gospodarstwo było zastanowione. Inna rzecz w przemyśle. Gdy ktoś się obliczy, że fabrykę np. sukna nie opłaca się prowadzić, natenczas melduje, że interes zamyka, likwiduje i od pewnego terminu nie płaci już żadnego podatku. Gdy jednak posiadacz majątku ziemskiego oświadczy, że z jego 20000 *ha*, położonych we wschodnio galicyjskich Karpatach 15000 *ha* lasu pierwotnego w przepaścistych górach jest nieużytkiem, bo koszta wyróbki drzewa i transportu są tej wysokości, że niedopuszczają do najmniejszej intraty — albo — jeżeli całą majętność swoją puści w nieużytek (wypadki takie zdarzały się przed 30 laty w Slawonii i podobno w zachodniej Galicyi), bo żadnej nie ma intraty, natenczas — ani centa podatku gruntowego nie odpiszą. W takim wypadku nie skończyłoby się na jednorazowej konfiskacie części majątku dotykającej tylko

ówczesnego właściciela, ale następny właściciel, który majątek nabył kupnem, musiałby pomimo wszelkich zastrzeżeń podatek ów zapłacić z nabytego gruntu albo ze swego własnego majątku. Płaciłby więc niejako licencyę lub premię asekuracyjną, że mu w ogóle wolno posiadać majątek ziemski i że w tem posiadaniu będzie pozostawiony, gdyby bowiem nie zapłacił, toby ewentualnie drogą egzekucyi utracił swą nabytą posiadłość.

Podatek gruntowy za dawnych czasów i w początkach swego zaprowadzenia nie był bynajmniej troskliwie podług dochodu stopniowaną powinnością, ale był opłatą nakładaną z jednej strony na przedmiot najłatwiej nadający się do skutecznego opodatkowania, z drugiej strony zaś był uważany jako wykup od obowiązków wojennych, do jakich posiadacz ziemi obowiązany był przed zaprowadzeniem stojących armii. W tej formie podobnym był bardzo do ogólnej opłaty pogłównej, z którą zresztą do dziś jeszcze wiele ma wspólnego. Dzisiaj jeszcze lubią tak podatek gruntowy, bo dotyka objekt tak widoczny i tak łatwy do ujęcia, jak własność gruntowa, a także dlatego, ponieważ po ustanowieniu (również kosztem samego objektu opodatkowanego), pobór tak jest wygodny. Dalsze, można powiedzieć artystyczne i umiejętne wykształcenie podatku gruntowego za pomocą katastru i bonitacyi nastąpiło znowu w czasie, gdy w ogóle obszary konsumcyjne i produkcyjne równoważyły się — a więc gdy panował stosunek, obecnie po rozwoju potężnym handlu światowego zupełnie zwichnięty. To samo czynniki szacunkowe, które jak powyżej było wzmiankowane, każda ocena podatkowa przypuszcza jako pozostające bez zmiany, zmieniły się jednak i to porównając czasy ustanowienia podatków gruntowych z czasem obecnym ceny produktów spadły, gdy jednocześnie ceny robocizny poszły w górę, nie mówiąc już o wpływie ujemnym, wywartym przez zmiany waluty.

Gdy pomimo tego dotychczasowa forma i wysokość podatku gruntowego pozostaje niezmienioną; w praktyce podatkowej wytłumaczyć to można, że się tak wyrazimy, powodami wygody fiskalnej. Że zaś umiejętność jeszcze zawsze broni takie trzymanie się podatku owego, to polegać może tylko na właściwych pojęciach o tak zwanej rencie gruntowej, o gospodarstwie wiejskiem i o czynniku produkcyjnym, naturze. Jeżeli się uda, chociażby jak najpowolniej, właśnie tutaj wprowadzić zmianę zapatrywań, wtedy dopiero udałoby się przygotować usunięcie, względnie reformę podatku gruntowego, która na całe gospodarstwo ziemiańskie wywarłaby jak najzbawienniejszy wpływ.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Położenie rolnictwa galicyjskiego z początkiem r. 1886.

Petycya gal. Towarzystwa gospodarskiego do obu Izb Rady Państwa ułożona przez dra Tadeusza Pilata.

(Ciąg dalszy).

II. Pod względem opodatkowania rolnictwa.

1. Znaczne i utrzymujące się wciąż obniżenie się cen produktów rolniczych, tudzież renty gruntowej, jakoteż nastanie innych dla rolnictwa niekorzystnych stosunków (o których wyżej była mowa), mają między innemi ten skutek, że najgłówniejszy podatek ciążący na rolnictwie tj. podatek gruntowy — który uregulowany został niedawnemi wprawdzie czasy, ale na podstawie cen istotnie wyższych i na podstawie istotnie korzystniejszych wszystkich innych stosunków, a który wynosi znacznie większą część czystego przychodu (22·7%) jak w innych krajach — stał się bardzo uciążliwym. Poprostu tedy słuszność to nakazuje, a zarazem rolnictwo nagląco tego potrzebuje, aby ze względu na zmniejszenie się czystego przychodu tudzież ze względu na osłabienie siły podatkowej obniżoną została suma ogólna podatku gruntowego ustanowiona ustawą z 7. czerwca 1881 — i aby tem samem obniżone też zostały procenta od czystego przychodu, które pobierane być mają jako podatek gruntowy.

2. Należytości spadkowe są opłatą, która pochłania znaczniejszą kwotę kapitału naraz, albo w krótko oznaczonych terminach — i to w czasie najniewłaściwszym, bo w czasie, kiedy w skutek ubytku dotychczasowego gospodarza powstaje pytanie, jaki przychód nieść będzie w stanie gospodarstwo. Podatek ten zatem jest w stanie, zwłaszcza w obecnych stosunkach, zachwiać egzystencyę małych i średnich gospodarstw, które ubogie są w kapitały; byłoby tedy naglęco potrzebnem jeśli nie już zupełnie znieść, to przynajmniej znacznie obniżyć ten podatek dla spadków o mniejszej wartości w tych wypadkach, gdzie do dziedziczenia przychodzą krewni pierwszego i drugiego stopnia, jakoteż małżonek jeden po drugim małżonku.

3. Teraźniejszy podatek gorzelniany — który nakłada się na producenta w tym celu, aby za pośrednictwem tegoż obciążyć konsumcyę — przestawia się w skutkach swoich w zupełności jako podatek obciążający wyłącznie produkcyę, o którego przerzuceniu myśleć nie można; przedstawia się on zaś w ten sposób ze względu na utrzymujące się już od dłuższego czasu stosunki odbytu, zwłaszczcza dla tych rolników, którzy prowadzą gorzelnie tylko jako przemysł pomocniczy rolnictwa — i nie mogą mieć korzyści połączonych z produkcyą wódki na wielką skalę, ani też nie mogą zastosować u siebie tę wydoskonaloną technikę, jaka możliwą jest właśnie przy produkcyi na wielką skalę. Ponieważ zaś prowadzenie gorzelni przy stosunkach panujących w naszym kraju jest dla wielu rolników nieodzownym środkiem ku temu, aby módz zbyć wielką część uzyskanych produktów, tudzież wytworzyć potrzebny nawóz — i ponieważ z tej przyczyny gorzelnia częstokroć nawet wtedy prowadzoną być musi, gdy sama dla siebie przynosi stratę nie zysk — zatem podwyższone opodatkowanie gorzelni rolniczych, mianowicie od czasu ustawy z r. 1884, jest nowym ciężarem podatkowym dla produkcyi rolniczej, który to ciężar w obecnem położeniu okazuje się jeszcze bardziej gniotącym.

Ze względu na to, co właśnie przytoczono, c. k. gal. Towarzystwo gospodarskie, powołując się na kilkakrotne uchwały Wysokiego galicyjskiego sejmu krajowego — tudzież na rezolucye powzięte na krajowym Wiecu rolniczym z dnia 10. grudnia r. z. ma zaszczyt upraszać:

1. „aby ogólna suma podatku gruntowego, ustanowiona „w ustawie z 7. czerwca 1881 mogła być trwale zmniejszoną „w drodze ustawy, a mianowicie co najmniej o 25%;

2. „aby należytość spadkowa od spadków małych, „nieprzewyższających pewnej wartości pieniężnej, mogła być „jak można najbardziej obniżoną, a ile to możliwem w zu„pełności zniesioną w tych wypadkach, gdzie do dziedzi„czenia przychodzą krewni pierwszego i drugiego stopnia, „lub też małżonek jeden po drugim;

3. „aby przepisy ustawy o opodatkowaniu wódki popra„wione być mogły przez ustawę — któraby:

„z jednej strony określiła w sposób racyonalny i do„bitniejszy pojęcie gorzelni rolniczej — a to na podstawie „cech odróżniających taką gorzelnię od gorzelni przemysłowej;

„z drugiej zaś strony zaprowadziła korzystniejsze „traktowanie gorzelni rolniczych w ogólności a w szczegól„ności gorzelni mniejszych w kilku stopniowaniach aż do „35 hektolitrów".

III. Pod względem kredytu rolniczego.

Siłę oporu rolnictwa przeciw wpływom przesilenia osłabia w znacznej mierze nadmierny ciężar długów, którego odsetki zbyt często wynoszą procentualnie więcej, aniżeli przychód z kapitału rolniczego — tak, że w miarę obniżania się rzeczonego przychodu odsetki owe zabierają coraz większą jego część — i w końcu mogą sprowadzić upadek gospodarstwa. Jest zatem rzeczą najwyższej wagi, aby umożliwionem zostało rolnictwu uzyskać kredyt tańszy, względnie zastąpić kredyt dotychczas używany kredytem tańszym.

1. Co się tyczy długów hipotecznych — to usiłowania mające na celu ułatwienie konwersyi pożyczek wyżej oprocentowanych, doprowadziły z jednej strony do ustawy z 11. czerwca 1881, Nr. 59 Dz. u. p.: o ułatwieniach należytościowych przy konwertowaniu wierzytelności hipotecznych; z drugiej strony do przedłożenia rządowego, wniesionego w najnowszym czasie w Wysokiej Izbie Panów — a mającego za przedmiot wpis hipoteczny nowego prawa zastawu z pierwszeństwem jakiegoś prawa zastawu już wpisanego.

Dopiero przez przyjęcie tego przedłożenia umożliwionemi by zostały konwersye hipotekowanych pożyczek na większą skalę; jest zatem nagląco do życzenia w interesie rolnictwa, aby o ile możności jak najprędzej przyszła do skutku taka ustawa.

2. Co się tyczy osobistego albo właściwie przedsiębiorczego kredytu rolników — w pierwszym rzędzie okazuje się koniecznem, aby najtańsze źródło kredytu, mianowicie Bank austro-węgierski uczynić bezpośrednio dostępnem dla rolników przez to, iżby przy odnowieniu przywileju bankowego uchylonym został tak zwany przymus firmowy t. j. warunek, że przynajmniej jeden podpis na wekslu, dopuszczonym do eskontu, pochodzić musi od firmy zaprotokołowanej; — warunek ten nie jest żadnem kryteryum co do zasługiwania na kredyt, nie przychodzi też u innych banków biletowych tak np. u „*Deutsche Reichsbank*", u „*Banque de France*" a takowy nawet najzamożniejszego rolnika wyklucza do uzyskania kredytu, albo też zmusza go do używania pomocy lub pośrednictwa innych osób, często nawet mniej zasługujących na kredyt; w skutek zaś użycia tej pomocy lub tego pośrednictwa kredyt oczywiście staje się droższym. Z drugiej strony jest koniecznem, aby udzielano pożyczek na kwity składowe (*warrants*), dotyczące towarów złożonych w składach publicznych — a mianowicie, aby udzielał takich pożyczek właśnie Bank austro-węgierski, który jest źródłem kredytu najtańszem, a nadto zobowiązanem w obec Państwa do wspierania rozwoju ekonomicznego i aby skutkiem udzielania takich pożyczek rozwinęła się mało dotąt znana w Austryi, w naszym zaś kraju koronnym całkiem nie znana gałęź kredytu, która zdolną jest oprzeć nasz handel produktów na podstawie zdrowej i silniejszej, zamienić go w handel towarem gotowym każdej chwili do natychmiastowego odbioru — i przysporzyć mu te korzyści, jakie przedstawia używanie składów i obrót *warrantowy* w zachodniej Europie i w Stanach Zjednoczonych.

C. k. galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, powołując się na uchwały galicyjskiego Sejmu krajowego tudzież krajowego Wiecu rolniczego, ma tedy zaszczyt upraszać.

1. „aby w najbliższym czasie wydaną być mogła ustawa, „któraby — jak to jest zamiarem przedłożenia wniesionego „przez Wysoki Rząd — umożliwiła na większą skalę kon„wersyę długów hipotecznych wyżej oprocentowanych;

2. „aby mogła być spowodowaną zmiana statutów „Banku austro-węgierskiego w tym kierunku, że odpaść ma „t. z. przymus firmowy przy eskoncie weksli, i że do za„kresu działania banku przyjętem zostaje także udzielanie „pożyczek na *warranty*, wystawione przez publiczne składy; „aby wreszcie odpowiednio do tego spowodowaną być mogła „także dalsza zmiana statutów Banku austro-węgierskiego „w tym kierunku, że na cenzorów (art. 64) powoływane być „mają po wysłuchaniu Stowarzyszeń rolniczych także takie „osoby, które obeznane są ze stosunkami rolniczemi w okręgu „odnośnego Zakładu bankowego (filii)".

(Dokończenie nastąpi.)

Konserwowane zielone pasze.

Dowiadujemy się z autentycznych źródeł, że przyrządzanie zielonych pasz konserwowanych staje się w Anglji coraz powszechniejszem, do czego się przyczyniło nie tylko ostateczne sprawozdanie Komisyi (ensilage comission), wysadzonej przez król. Towarzystwo rolnicze do zbadania różnych metod konserwowania pasz fermentowanych, ile doświadczenie samo rolników, odznaczających się w Anglii niezwykłą bystrością przy ocenianiu praktycznej wartości jakiejś rzeczy, dotyczącej rolnictwa. Rolnicy więc, którzy już w latach poprzednich próbowali konserwowania pasz w dołach różnemi metodami, oświadczają się przychylnie za metodą wykluczającą o ile można przystęp świeżego powietrza do wnętrza stosu, za metodą Fry, którą nazwiemy metodą angielską, ale też i wmiankowana Komisya, jakoteż sędziowie z łona kr. Towarzystwa roln. wydelegowani oświadczyli się bez-

względnie za obecnie wydoskonaloną metodą konserwowania, zwracając uwagę interesowanych przedewszystkiem na nowy sposób wyrabiania konserwowanej paszy w stogach (również metodą Fry); sposób ten jest bardzo pojedyńczy, tani i pewny. W sprawozdaniu sędziów, którym poruczone było ocenienie wartości pasz konserwowanych, czytamy: Mieliśmy sposobność zbadać dołowanie pasz (*ensilage*) w całej Anglii i przyszliśmy do przekonania, że kwestya konserwowania zielonych pasz rozwiązaną została zadowalniająco, niewątpliwie bowiem dowiedzionem zostało, że dołowanie wszędzie z pożądanym skutkiem wykonywać można. Widzieliśmy doły, *silo**), z cegieł, z kamienia i z drzewa, widzieliśmy też stare szopy i inne gospodarskie budynki, które używano jako *sila*. Widzieliśmy sila z ziemi i na jej powierzchni pozakładane; widzieliśmy je tak wielkie, że wystarczały do złożenia wielu setek beczek paszy — ale też tak małe, że wystarczały do pomieszczenia może zaledwie 20 beczek (beczka czyli ton angielski = 1016·59 *kg*). Widzieliśmy dalej sila, których urządzenie kosztowało może jakie 20 funt. szterl. i znowu innne, które pociągnęły za sobą wydatek ponad 400 funt. szterl. Widzieliśmy sila, obciążone płytami łupkowemi, cegłami, kamieniami, piaskiem i ziemią, znachodziliśmy też zastosowane różne aparaty mechaniczne do ugniatania złożonych pasz. Pasze najróżniejszego gatunku, czasem posiekane, często nieposiekane układano w silach, tak przy pogodzie jak przy słocie, a pomimo tego rezultaty bywały zadawalniające w wysokim stopniu. Głównie wyrabianą bywa słodka konserwa (*Sweet Ensilage*), do czego się głównie przyczynił pan Fry swemi doświadczeniami i broszurą, którą gorąco polecamy uwadze rolników**) Skonstatowaliśmy, że wszędzie, gdzie dobrymi konserwowanemi paszami karmiono, bydło darzyło się doskonale, wielokrotnie zaś słyszeliśmy twierdzenie, że wynalezienie poprawnej metody konserwowania zielonej paszy jest środkiem umożliwiającym utrzymywanie większej ilości bydła, jakby to było można przy prostym wyrobie siana. Pan Trepplin już w roku poprzednim paszę z 900 akrów (blisko 400 *ha*) konserwował w silach i spasał ją 400 mlecznemi krowami. Jeżeli powyższe mówimy na polecenie dołów, to cóż mówić o stogach konserwacyjnych? Tutaj znachodzimy, że zakonserwowanie udaje się zadowalniająco z bardzo małymi kosztami, można bowiem tworzyć stogi obejmujące około 100 beczek (ton) paszy z kosztem nie większym, jak 12 do 15 funt. szterl. Mamy to przekonanie, że wyrób konserwowanych zielonych pasz, przedewszystkiem na ciężkich glebach, wywrze w przyszłości decydujący wpływ na rolnictwo, robiąc go niezależnem od pogody i od trudności przysposobienia siana. Ponieważ pasze składane bywają w stanie zielonym, zapobiega się stracie drobnych listeczków, czego przy wyrobie siana niepodobna uniknąć i daje karmę świeżą i soczystą na zimę, co szczególnie ważne jest dla gospodarstw mlecznych".

*) Nazwa francuska silo, oznaczająca pierwotnie dół w ziemi, przeznaczony do przechowywania zboża, używaną jest obecnie do oznaczaniu dołów, ale także i wszelkich przestrzeni, przeznaczonych do przyrządzania pasz fermentowanych. (Przyp. Red.)

**) O broszurze tej mówiliśmy, skoro się tylko ukazała i polecaliśmy ją czytelnikom „Rolnika". Po niemiecku wyszła pod tytułem: Die Einsüssung der Futtermittel, w księgarni P. Parey w Berlinie. (Przyp. Red.)

Jak z powyższego widać, Komisya sędziów ang. król. Towarzystwa rolniczego poleca jak najgoręcej konserwowanie zielonych pasz, czy to w silach czy w stogach.

Nie tyle korzystne były dotąd zdania o konserwach pasznych w Niemczech. Zdania te oparte były jednak przeważająco nie na praktyce gospodarczej, ale na analizach chemicznych, materyał zaś do tych analiz nie był brany z silów lub stogów na wielką skalę zakładanych, ale po większej części z próbnych konserw, na małą skalę (n. p. w beczkach) przysposabianych. Analizy owe wykazywały znaczną stratę poszczególnych składników pożywnych (albuminatów, cukru i skrobii), jakoteż ubytek ogólnej masy suchej, co najwybitniej występuje przy prostem zakwaszaniu, nowsze jednak głosy, jak np. prof. Märkera, który niezawodnie miał do czynienia z istotnemi, do użytku na oborze przeznaczonemi konserwami, brzmią korzystniej. Ten ostatni wyraził się nawet bardzo korzystnie o paszy konserwowanej metodą Fry, inni zaś przyznają już teraz zgodnie, że dobrze konserwowane, nie zakwaśniałe i nie zaśniedziałe pasze nie wpływają niekorzystnie na odżywianie się i mleczność, co, uwzględniając pewność dobrego sporządzania pasz konserwowanych przy starannem postępowaniu i inne korzyści, przedewszystkiem prawie niezależność od pogody, wypadnie zgodnie ze zdaniem praktyków angielskich, opierających się głównie na doświadczaniu na oborze i w mleczarni.

Korespondencye.

Z Żydaczowskiego 20. lipca.

Przy zajęciach gospodarskich tak łatwo odwyknąć od pióra, że potem człowiek nie bardzo ochoczo zabiera się do napisania nawet najkrótszego listu. Ja jestem w tem położeniu, ale *nolens volens* piszę, chcąc dopełnić przyrzeczenia, niebacznie danego w zapale rozprawy gospodarczej. O czem tylko pisać? Zacznę od zbóż, których żniwo zaledwie się zaczęło, bo panujące częste chłody opóźniły znacznie dojrzewanie. Na pniu stojące zboża przedstawiają się ogółem dobrze, pszenice przeważnie są dobre, gdy żyta są średnie, a w dodatku jeszcze wiele bardzo jest kłosów szczerbatych, co na wydatność ziarna bez ujemnego wpływu nie będzie. Dodam jeszcze i tę okoliczność, że w żytach bardzo często widzieć można (do 10%) źdźbła obumarłe; ubytek spowodowanym został przez robaka*) około ½ cala długiego, który już od maja podjadając korzenie, spowodował usychanie całych krzaczków. Wydało mi się, że szczególnie tam wyraźnie ten szkodnik występował, gdzie żyto

*) Ciekawa rzecz, co to za szkodnik i jeżeli w okolicy niema nikogo, co by go rozpoznał, możeby Szan. korespondent przysłał parę okazów (we flaszeczce spiritusu) do szkoły w Dublanach, gdzie niezawodnie szkodnika poznają i może zalecą jaki środek zaradczy, dziesięcina bowiem przez niego pobierana, to przecież dotkliwa strata. (Przyp. Red.)

sianem było na gnoju, jakoteż w nawiezionych pszenieczniskach, jak to tutaj często robią. Owsy, jęczmiona, grochi i hreczki są bardzo ładne. Kartofle, jeżeli pogoda trwać będzie, dawać mogą zbiory obfite, bo wyglądają bardzo obiecująco. Na brak robotnika potrzebnego skarzyć się nie można, ale cóż z tego, że mieć go można, gdy aż nadto często jest leniwy i niewprawny, a może też robota jego, wykonywana niedbale i z niechęcią, wydaje się, jakby ją wykonał robotnik niewprawny. W nie wielu tylko miejscowościach, jak np. w Czerteżu i kilku innych miejscowościach, włościanin idzie na robotę, chociaż go do tego bieda i głód nie zmuszają. Daleko częściej ten przymus pędzi na robotę, która też wygląda jak przymusowa. Przykre to jest widowisko widzieć lud, który pomimo ciężarów i niepowodzeń mógłby się mieć wcale nieźle, a przecież jest z własnej winy, śmiało powiem, w nędzy, zaś prawie co roku cierpi głód na przednowku. W naszej okolicy przyczynia się do zubożenia ludu niezawodnie wielka ilość jarmarków, na które uczęszcza pilnie nasz chłop, handlujący ciągle bydłem, w naszej okolicy obfitującej w paszę licznie hodowanem; przyzwyczaja się do włóczęgostwa, pijatyki i straty czasu. Są to ogromne straty w obec nader małego zysku. Gospodarstwa są pozaniedbywane bardzo często, rola nie wiedzieć jak uprawiona, a na wszelkie napomnienia mają odpowiedź: „*Jak Boh schocze to i tak urodyt*". — Smutne także zjawisko, że w każdej prawie wsi najlepsze kawałki wynajmują żydzi, na co mam dowody u siebie — albo na przednowku pożyczywszy włościaninowi nasienia, dzielą się następnie połową żniwa, nie dołożywszy najmniejszego trudu i nic nie ryzykując, bo pożyczone zboże w każdym razie z grubym procentem odbiorą, gdyby żniwo zawiodło; przy żniwie żyd zabiera nie tylko ziarno, ale i słomę. Jak nadmieniłem, nie brak nam łąk i pastwisk, zbiór siana i koniczyn odbył się bardzo pomyślnie, bo pogoda dopisała, tylko, że siana stosunkowo mniej a koniczyn o wiele mniej, niż po inne lata. Co do bydła na pastwiskach, to trzyma się bardzo dobrze i może o wiele lepiej jak w inne lata, skutkiem silnego rozwoju traw na przeszłorocznych zatopach a także chłodnego powietrza, w skutek czego bydłu nie dokuczają bąki. Jakie będą wyniki żniw, doniosę w swoim czasie. *T. R.*

Krajowa

ŚREDNIA SZKOŁA ROLNICZA w Czernichowie.

Celem krajowej średniej szkoły rolniczej w Czernichowie jest wykształcenie gospodarzy wiejskich uzdolnionych do zarządu średniego gospodarstwa.

Nauki w tej szkole wykładane, i w ten sposób na lat trzy rozdzielone, że nauki zawodowe poprzedzone są naukami podstawowemi, są następujące:

I. Nauki zawodowe główne: 1. Rolnictwo (Nauka produkcyi roślin). 2. Chów zwierząt domowych (Nauka produkcyi zwierząt). 3. Technologia chemiczno-rolnicza. 4. Administracya i Rachunkowość.

II. Nauki zawodowe pomocnicze: 5. Mechanika rolnicza. 6. Budownictwo wiejskie. 7. Miernictwo i Niwelacya. 8. Melioracye rolne. 9. Weterynarya. 10. Encyklopedya leśnictwa. 11. Ustawy agrarne. 12. Statystyka rolnicza.

III. Nauki ogólnie kształcące i podstawowe: 1. Religia. 2. Język polski. 3. Język niemiecki. 4. Historya powszechna i Geografia. 5. Matematyka. 6. Fizyka experymentalna i Klimatologia. 7. Chemia ogólna i rolnicza. 8. Mineralogia i Geognozya zastósowana do ziemioznawstwa. 9. Botanika ogólna i rolnicza. 10. Zoologia ogólna i rolnicza. 11. Gospodarstwo społeczne w zarysie. 12. Rysunki linearne.

Wykłady powyż poszczególnionych nauk bywają wspierane i uzupełniane odpowiedniemi demonstracyami i ćwiczeniami na folwarku zakładowym, w ogrodzie botanicznym i doświadczalnym, w muzeach i laboratoryach.

Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 1. września, a kończy się dnia 30. czerwca każdego roku. Językiem wykładowym jest język polski.

Egzamina obowiązujące wszystkich uczniów są następujące: 1. Egzamina roczne, stanowiące o przejściu ucznia z jednego roku na drugi wyższy, składają uczniowie z końcem każdego roku szkolnego ze wszystkich nauk w tymże roku wykładanych; z końcem zaś pierwszego półrocza, tylko z tych nauk, których wykład w temże półroczu się kończy. 2. Egzamin główny, obejmujący całość nauk zawodowych (Rolnictwo, Chów zwierząt domowych, Technologię roln. i Administracyę) i dowodzący, że uczeń nabył odpowiedni stopień wykształcenia zawodowego, uzdalniającego go do zarządu średniego gospodarstwa, składają uczniowie po złożeniu egzaminów ze wszystkich nauk w ciągu trzechlecia w Szkole czernichowskiej wykładanych, przy wystąpieniu z zakładu.

Po złożeniu egzaminu głównego z pomyślnym rezultatem, odbyć musi uczeń jeszcze jednoroczną praktykę w gospodarstwie wskazanem mu przez Dyrekcyę Szkoły, przedłożyć Dyrekcyi szczegółowe sprawozdanie ze spostrzeżeń swoich poczynionych w gospodarstwie, przy którem praktykował, a następnie sprawozdanie to ustnie objaśnić i uzupełnić. — Udowodniwszy w ten sposób, że posiada już dostateczny pogląd na całość gospodarstwa wiejskiego, otrzymać może Świadectwo główne, czyli kwalifikacyjne, w myśl §. 20 Statutu organizacyjnego Szkoły i dotyczącej Instrukcyi.

Wszyscy uczniowie pomieszczeni są w Internacie pod ścisłym dozorem. Internatem tym, stanowiącym część integralną Zakładu czernichowskiego, kieruje bezpośrednio Dyrektor zakładu przy pomocy Kapelana zakładowego.

Obszerne sale sypialne, wystarczające do pomieszczenia 50 uczniów, zaopatrzone są w żelazne łóżka polowe ze skromną pościelą, w szafki na suknie i bieliznę, i w krzesełka drewniane.

Wikt pojedynczy, lecz dostatni i odpowiadający wszelkim wymogom hygienicznym, a dla wszystkich bez wyjątku jednakowy, otrzymują uczniowie w Internacie zakładowym, za wynagrodzeniem rocznem w kwocie 250 zł. w. a.

Ubrania dla wszystkich jednakowego, składającego się z munduru sukiennego i drelichowego, kurtki bajowej, czapki i kapelusza, dostarcza zakład. — Buty grube juchtowe, dwie pary butów lekkich, jak niemniej odpowiednią ilość bielizny (przynajmniej 6 koszul, 6 par kalesonów, 6 par szkarpetek, 6 ręczników i 12 chustek do nosa) przywieźć musi uczeń ze sobą, a spis tych przedmiotów złożyć w kancelaryi Dyrekcyi.

Nauka jest bezpłatną. Każdy uczeń winien jednakże zaopatrzyć się w potrzebne książki podręczne, przybory do pisania i do rysunków; a także koszta podróży wycieczek naukowych pod kierunkiem nauczycieli podejmowanych, opłacać powinien z własnych funduszów.

Uczniowie ubodzy, a odznaczający się dobremi postępami w naukach, korzystać mogą z 15 stypendyów w wysokości 125 do 210 złr. w. a. wyłącznie dla uczniów Szkoły czernichowskiej przeznaczonych. Stypendya te nadawane bywają w regule dopiero po upływie pierwszego półrocza, kiedy postępy ucznia należycie już ocenione być mogą.

W myśl reskryptu Wysokiego Ministerstwa obrony krajowej z dnia 14 Października 1885 r. L. 15337/3736, posiadają prawo do jednorocznej służby ochotniczej ci uczniowie, którzy na podstawie świadectw z ukończonej 4 klasy gimnazyalnej lub realnej do Zakładu przyjęci zostali i cały trzechletni kurs nauk w Szkole czernichowskiej z dobrym postępem ukończyli.

W sprawie hodowli bydła w Galicyi.

Wiele się działa, by podnieść hodowlę bydła w kraju a starania w tym celu czynione przez pojedyńcze osoby, towarzystwa gospodarskie jakoteż i rząd, są bardzo rozliczne.

Od początku tego stulęcia sprowadzamy nieustannie obce rasy bydła, aklimatyzujemy je i eksperymentujemy, mniej więcej z dobrym lub złym rezultatem. Znamy też dokładnie niemal wszystkie zagraniczne rasy bydła, lecz o swojem własnem zapomnieliśmy i tak postępujemy, jak gdybyśmy o niem nic wiedzieć nie chcieli. Nie wiemy nawet, jakie rasy i zawody bydła krajowego posiadamy i gdzie się znajdują, jakie są ich zalety i wady. Żadnych doświadczeń nie poczyniliśmy z bydłem krajowem, a te, które dotychczas kilku zamiłowanych hodowców przedsięwzięło, są albo mało znaczące i niewystarczające, lub ogółowi nie wiadome. Prawie żadnej wzmianki nie znajdujemy w tym przedmionie w naszej literaturze gospodarskiej. Jednem słowem, brak wiadomości o hodowli bydła wiejskiego i opoczynionych doświadczeniach na polu hodowli krajowej, spotyka się wszędzie. A przecież nie ma *caeteris paribus* lepszej krówki na nabiał, jak nasza niepokaźna polska; żaden naród też nie odegrał tak ważnej roli w zaopatrywaniu zachodu bydłem rzeznem, jak my. Zapewne też mało komu wiadomo, że nasze krajowe krowy bywają dotąd sprowadzane jako mleczne do Węgier, Szląka i Morawy.

Będąc profesorem hodowli, wyznać muszę prawdę, iż długi czas pomijałem w mych wykładach naukę o bydle krajowem, lecz nie dla tego, bym go lekceważył, znałem bowiem jego zalety, lecz dla tego, że nie znalazłem w literaturze żadnych danych. Brak ten zmusił mnie do przedsięwzięcia po całym kraju badań ras bydła swojskiego, tegoż chowu, opasu i t. p. Od kilku lat jeżdżę po całej Galicyi i wszędzie gdzie tylko nadarzy się sposobność, dowiaduję się i przekonuję o stanie hodowli tak krajowego jak i sprowadzonego bydła. Posiadam już sporą ilość materjału zebranego, co jednakże nie wystarcza do napisania wyczerpującego dzieła, które z biegiem czasu drukiem ogłosić zamyślam.

Zwracam się przeto do wszystkich miłośników hodowli bydła i upraszam, by zechcieli podzielić się ze mną swemi wiadomościami. Szczególnie chodzi o podanie faktów co do ras i zawodów bydła krajowego, niemniej w jaki sposób rozprzestrzeniało się po kraju bydło zagraniczne w latach ubiegłych. Historya wprowadzania i rozprzestrzeniania bydła obcego połączona jest poniekąd z historyą ekonomicznego rozwoju narodu naszego, żywię przeto nadzieję, iż każdy udzieli mi chętnie wiadomości o znakomitszych oborach dawniejszych w naszym kraju. Historya ta lubo nigdzie nie zapisana, żyje jeszcze w tradycyi, należałoby ją spisać i przekazać młodszemu pokoleniu.

Przy tej sposobności składam podziękowanie wszystkim Panom, którzy dotychczas chętnie wspierali mnie radą i czynem, zarazem oświadczam, że wszędzie, gdziekolwiek się zwróciłem, z największą uprzejmością, prawdziwie staropolską, starano się zadość uczynić mej prośbie.

Lwów dnia 22. lipca 1886.

Prof. dr. A. Barański.

Towarzystwa pokrewne.

Z okr. Towarzystwa rolniczego krakowskiego. D. 2. lipca odbyło się ogólne Zgromadzenie krakowskiego okręgowego Towarzystwa rolniczego, na którem sekret. p. Stefczyk złożył sprawozdanie z czynności Wydziału, z pomiędzy których nadmieniamy, że Wydział wniósł prośbę do Komitetu rzystwa rolniczego krakowskiego o wyjednanie subwencyi rządowej dla kształcenia się elewek na gospodynie folwarczne. Sprawa ta, poruszana już nieraz u nas w Galicyi, nie może się jakoś doczekać chwili, żeby się nią istotnie zajęto, na co w wysokim stopniu zasługuje, bo gospodyń folwarcznych to już prawie niema, a przecież dla folwarku dobra gospodyni jest nadzwyczaj ważną osobistością. Może okr. Towarzystwo będzie szczęśliwsze i pobudzi decydujące Koła do zastanowienia się nad tem, jakby się zabrać do urzeczywistnienia tej piekącej potrzeby.

Z tegoż sprawozdania dowiadujemy się, że Towarzystwo okręgowe krakowskie liczy 75 członków płacących przeważnie wkładki po 6 zł., kilkunastu płaci po 3 zł. i tyluż po 1 złr. Na tem posiedzeniu wybrano dwie Komisye, z których jedna ma zbadać i wskazać, jakie rośliny handlowe należałoby uprawiać w powiecie krakowskim, druga zaś ma zbadać i przedłożyć projekt spółki mleczarskiej.

Program wystawy
pszczelniczo-ogrodniczej i wyrobów przemysłu domowego

powiatów czortkowskiego i zaleszczyckiego

dnia 16. i 17. września 1886 odbyć się mającej

w Tłustem.

Celem wystawy tłusteckiej będzie:

1. Poznanie, w jakiem stadyum rozwoju znajduje się w obecnej chwili tak pszczelnictwo, jakoteż ogrodnictwo, tudzież drobny przemysł domowy i rolniczy.

2. Zainteresowanie ogółu gospodarzy a szczególnie włościan i dodanie impulsu do podniesienia i ulepszenia tych ważnych gałęzi gospodarstwa.

Wystawa obejmować będzie trzy działy:

Dział I.

Ule próżne i z pszczołami, rasy pszczół; przyrządy i narzędzia pszczelnicze; miód w wszelkich odmianach; wosk i wszelkie przetwory i wyroby z tegoż; pierniki i inne przedmioty spożywcze z miodu; miody pitne, dereniaki, maliniaki i t. p.

Dział II.

Drzewa owocowe, owoce świeże, suszone i konserwy owocowe; jarzyny; krzewy; kwiaty gruntowe i cieplarniane; nasiona ogrodowe i miododajne; nasiona rolnicze i zboża; okazy chorób i nieprawidłowego rozwoju drzew owocowych, jarzyn i kwiatów; okazy owadów i innych zwierząt ogrodom pożytecznych lub szkodliwych.

Dział III.

Mąka i wyroby mączne; nabiał i wyroby nabiałowe; oleje własnej produkcyi. — Bielizna, wyroby pończoszkowe i tkaniny, kapelusze, czapki, rękawiczki i t. p. — sztuczne kwiaty; obuwie; — wyroby z jedwabiu, bawełny, nici, włókna, sierści, szczeciny, włosów i tp. — hafty, koronki i wyroby sztuczne. — Skóry, wyroby rymarskie, siedlarskie, kuśnierskie. — Wyroby z papieru i słomy; wyroby z drzewa, gliny; wyroby stolarskie, bednarskie i sitarskie, tokarskie i snycerskie; maty, dywany, koszyki, rogóżki i t. p. — plany ogrodów i budowli gospodarskich; w ogóle wszelkie wyroby ludności małomiejskiej i wiejskiej.

Postanowienia ogólne.

1. Wystawa odbędzie się w Tłustem. Komitet wystawy postara się o odpowiedni budynek na ustawienie okazów.

2. Wystawa trwać będzie 2 dni t. j. 16. i 17. września 1886 r.

3. Termina zgłoszeń ustanawia się do d. 1. września 1886 r.; uwzględnienie późniejszych zgłoszeń zależy wyłącznie od Komitetu wystawy. Zgłoszenia mają być wniesione w 2 egzumplarzach, z których jeden zostanie w przechowaniu Komitetu, drugi zaopatrzony podpisem Komitetu, wręczonym będzie wystawcy, a przyjęcie przedmiotu na wystawę, jako też zwrot jego po ukończeniu wystawy, nastąpić może tylko za okazaniem tego zgłoszenia.

4. Przedmioty przeznaczone na wystawę mają być przesyłane „franco“ pod adresem: „Do Komisyi wystawy w „Tłustem“, z napisem: „przedmiot Wystawy“.

5. Przedmioty wystawione, przeznaczone na sprzedaż, zaopatrzone być winne w kartkę z oznaczeniem ceny. Komitet zastrzega sobie pierwszeństwo przy nabywaniu przedmiotów.

6. Przed ukończeniem wystawy przedmiotów zabierać nie wolno.

7. Każda sprzedaż z wolnej ręki musi być zameldowaną Komitetowi, któremu należy złożyć od otrzymanej ceny 5%.

8. Wystawcy opłacać będą za metr kwadratowy miejsca 25 ct. — Włościanie mają miejsce bezpłatne.

9. Koszta dostawy, przywozu, wypakowania, odebrania i ustawienia przedmiotów ponoszą sami wystawcy.

10. Komitet postara się o troskliwy nadzór, nie bierze jednak odpowiedzialności na siebie za uszkodzenie lub zatracenie wystawionych przedmiotów.

11. Każdy wystawca otrzyma bezpłatną kartę wstępu.

12. Wszyscy wystawcy i ich zastępcy poddać się mają bezwarunkowo rozporządzeniom Komitetu wystawy. — Wszelkie zażalenia wnoszone być mają do biura Komitetu wystawy.

13. Wstęp na wystawę ustanawia się 20 ct. od osoby; wstęp dla włościan bezpłatny.

14. Przedmioty uznane przez sędziów za celujące, zostaną wyszczególnione nagrodami.

15. Wraz z wystawą połączone będzie losowanie okazów zakupionych przez Komitet i innych przedmiotów na ten cel ofiarowanych. — Losów po 40 ct. nabyć można w czasie wystawy na miejscu: przed wystawą zajmą się rozsprzedażą tychże uproszeni delegaci.

16. Wszelkie pisma dotyczące wystawy należy adresować: „Do Komitetu wystawy, na ręce Wgo Antoniego Semkowicza w Tłustem“.

Tłuste, dnia 15. maja 1886.

Komitet wystawy:

Jan Gnoiński, Marjan Kęplicz, Godzien, Ks. Eliasz Matkowski, Antoni Semkowicz, Józef Sokołowski, Marceli Nowakowski.

Wiadomości bieżące i rozmaitości.

Rzeszowska spółka mleczarska. Staraniem członków Towarzystwa okręgowego rolniczego w Rzeszowie zawiązała się spółka mleczarska, która po kilku tygodniach

widocznie przyniosła korzyści. Konsumenci w Rzeszowie mają dobry nabiał, producenci zaś są zadowoleni do tego stopnia, że odprawiają z kwitkiem pachciarzy, którzy się zgłaszają po mleko i to ofiarując kilka centów więcej niż dotąd zwykli byli płacić za garniec; niedawno ci sami pachciarze ogólnie żądali obniżenia ceny za mleko pobierane z krowiarń. We Lwowie zawiązała się też spółka, ale jak dotąd, oprócz podpisania się kilku, chcących do spółki przystąpić nic a nic więcej nie słychać. Dziwne to doprawdy, jak u nas łatwo robić plany, a jak trudno je wykonać, chociażby wykonanie było połączone z oczywistą korzyścią!

Przegląd handlowy.

O ile w handlu gotowego ziarna pszenicy usposobienie jest dosyć spokojne i transakcje nieliczne, o tyle znów w handlu terminowym daje się odczuwać pewne ożywienie i tendencja zwyżkowa. W bieżącym tygodniu płacono na sierpień, wrzesień i październik od złr. 7·05 do złr. 7·30 za 100 kilo, przy wypłacie połowy należytości z góry.

Żyto usposobienie spokojniejsze — wyczekujące.

Za chmielem popyt ożywiony — ceny idą w górę. Płacono od złr. 55 do 70 za 56 kilo, loco chmielarnie, brak połowę ceny. W ostatniej cenie sprzedał część swego chmielu hr. Badeni z Radziechowa. Przyczyną zwyżki cen tłumaczą złym stanem chmielu w Czechach i Bawaryi.

Lwów dnia 24. lipca 1886.

Ogłoszenia.

Odpowiedzialny redaktor: *W. Tyniecki.* Nakładem Redakcyi.

Z drukarni „Dziennika Polskiego“, pod zarządem J. Mittiga.